Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Warszawa, dnia 15 czerwca 1939 roku

Rok I **PRZEGLĄD EGZEKUCYJNY** Nr 2

DWUTYGODNIK

UKAZUJE SIĘ 1-GO I 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA

Ważkie słowa p. Wicepremiera

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 b.m. Wicepremier i Minister Skarbu, p. inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił następujące przemówienie w związku z dyskusją nad ustawą o oddłużeniu rolnictwa:

„Wedle mego najgłębszego przekonania — mówił m. in. p. Wicepremier — rolnictwo polskie potrzebuje najszerszego udostępnienia kredytów, kredytów tanich, długoterminowych, dogodnych w realizacji i w spłacie — a nie długotrwałego procesu oddłużeniowego. I to mówię nietylko dlatego, że w zasadzie najszersze warstwy rolnictwa polskiego są mało zadłużone, że obok jednego usiłującego zrzucić ze siebie ciężar długu stoi 3 lub 4 rolników, krórzy pragną z kredytu korzystać. W połowie wypadków w zadłużeniu prywatnym — wierzycielami rolników są ponadto sami rolnicy, **a sytuacja ich, tych rolników — wierzycieli jest bardziej tragiczna niż rolników — dłużników.** Świadczą o tym wyniki ankiety, ogłoszonej przez Instytut Puławski.

Projektowana ustawa jest wynikiem najlepszej woli — nawet być może pewnej konieczności — wynikającej już konsekwentnie z narosłego ustawodawstwa oddłużeniowego od r. 1932. Wnosi nawet pewien realny postęp do sprawy kredytu, gdyż zmusza dłużnika do podjęcia choćby minimalnych spłat kapitałowych.

Wyrażam przekonanie, że ujmując sytuację wsi z dalszej perspektywy, powinniśmy uznać, że czyniony dziś zabieg mechaniczny, regulujący z mocy prawa na nowo stosunki między rolnikiem — dłużnikiem i wierzycielem, jest naprawdę zabiegiem ostatnim i definitywnym, po realizacji którego **powrócimy do myśli stworzenia szerszych podstaw dla rozwoju kredytu — taniego i dogodnego — dla ludności wiejskiej, usuwając z drogi wszelkie prawne przeszkody dla realizacji tej potrzeby naprawdę życiowej i szerzej odczuwanej niż potrzeba oddłużenia".**

W krótkich, a jakże ważkich słowach p. Wicepremier — twórca potencjonału gospodarczego Polski, poruszył zagadnienie, które jest dzisiaj dominującym dla życia gospodarczego i rozwoju kredytu, którego nie można przywrócić bez uregulowania należytej obrony wierzyciela i zmuszenia dłużnika do płacenia. W N-rze 1-ym „Przeglądu Egzekucyjnego" wysunęliśmy to zagadnienie jako program naszej pracy, wskazując, że według naszego przekonania od usprawnienia egzekucji sądowej „zależy nie tylko realność całego procesu, a kto wie czy nie zasadnicza zmiana stosunku dłużnika do wierzyciela".

Ważkie słowa p. Wicepremiera o ciężkiej doli wierzyciela — rolnika odnosić się również mogą do doli i wierzyciela nie rolnika.

Pierwszego krzywdzą ustawy oddłużeniowe, a drugiego braki w ustawodawstwie, sprzeczności i wadliwa organizacja organów egzekucyjnych, które zamiast tego, by znaleźć odpowiednie warunki pracy stawiane są w szeregach upośledzonych dla tego, że są to... komornicy. O ile sytuacja wierzycieli — rolników jest w dużym stopniu uzależniona od warunków gospodarczych, które muszą być stopniowo regulowane, to sytuacja wierzycieli nie rolników jest uzależniona wyłącznie od odpowiednich departamentów Ministerstwa Sprawiedliwości, które jakoś nie mogą dorównać tempa potężnemu rozwojowi życia polskiego i wiele, wiele spraw oczekuje załatwienia.

Niewątpliwie wysiłki p. Wicepremiera, zmierzające w kierunku odbudowania kredytu wogóle szybciej osiągnęłyby swój cel, gdyby władze wymiaru sprawiedliwości dotrzymały tempa i przystąpiły do uregulowania kwestji, na realizację których świat gospodarczy oczekuje z niecierpliwością.

Wierzymy, że to nastąpi, gdyż istotnie „Sprawiedliwość jest ostoją mocy i trwałości Rzeczypospolitej", a Minister Sprawiedliwości p. W. Grabowski stoi twardo na straży ładu prawnego w państwie i przez to właśnie przyczynia państwu mocy niezbędnej do wypełnienia przez Polskę jej wielkich przeznaczeń.

Na martwym punkcie

Nie chcemy być gołosłowni, gdy stwierdzamy, że postępy jakie w Polsce poczyniono w ostatnich latach, są dotychczas najmniej widoczne w zakresie usprawnienia wymiaru sprawiedliwości, a szczególnie w dziedzinie egzekucji sądowej. Wykażemy konkretnie, że najważniejsze zagadnienia organizacji organów egzekucji sądowej, od czasu nadania im nowych form, czyli od 1933 r., nic nie straciły na aktualności i wciąż oczekują uregulowania. Zestawienie opinii, wypowiadanych w przeszłości z rzeczywistością obecną wykażą najwymowniej słuszność powyższego twierdzenia.

Dla przeprowadzenia tej porównawczej analizy cofnijmy się do okresu, gdy instytucja komorników sądowych znalazła się pod rządami nowego ustawodawstwa i przepisów, wchodząc na nowe tory urzędowania i bytowania, a więc o 6 lat wstecz, do kwietnia 1933 r. i zacytujmy rozmowę przeprowadzoną z Wiceministrem Sprawiedliwości p. Stefanem Sieczkowskim, który był współtwórcą nowej organizacji sądowych organów egzekucyjnych.

W wywiadzie, drukowanym 1 maja 1933 r. czytamy:

„W pierwszym okresie stosowania nowych przepisów w praktyce, jak to zresztą zawsze bywa przy wprowadzaniu w życie nowych ustaw, komornicy napotykali wiele trudności, a liczne zagadnienia wywołały poważne wątpliwości co do poszczególnych przepisów. Dążąc nieustannie do wyjaśnienia wszelkich wątpliwych zagadnień, wynikających z toku czynności egzekucyjnych, a to w celu dokładnego informowania ogółu komorników dla ujednostajnienia postępowania egzekucyjnego zwróciliśmy się do p. Wiceministra Sprawiedliwości z prośbą o wypowiedzenie opinii w najbardziej aktualnych kwestiach.

— Ze wszystkich stron dają się słyszeć głosy o braku wykładni autorytatywnego komentarza do prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnym, co niezmiernie utrudnia ujednostajnienie postępowania egzekucyjnego i rozwiązanie nasuwających się wątpliwości.

— Prawo o sądowem postępowaniu opracowywane było bardzo szybko i na wydanie motywów nie było czasu, gdyż zależało nam, aby weszło w życie jednocześnie z K.P.C. Szczegółowe motywy do prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnym opracował z ramienia Komisji Kodyfikacyjnej p. prof. Stefko. Gdy ta praca zostanie ukończona uzupełnimy ją motywami do poprawek wprowadzonych przez Komisję Ministerstwa Sprawiedliwości i nie omieszkamy wydać. Przy wprowadzeniu w życie każdej nowej ustawy wynikają liczne trudności, które z biegiem czasu, w miarę oswajania się z prawem zmniejszają się i znikają. Jako na przykład wskażę na intensywną pracę Senatu rosyjskiego, który po wejściu w życie rosyjskiego ustawodawstwa cywilnego wydał całe tomy orzeczeń, a następnie ilość orzeczeń pokaźnie się zmniejszyła. Przewidywaliśmy nieuniknione trudności, jakie napotykać będą komornicy i dlatego wprowadziliśmy przepis, że komornicy w wypadkach pewnych wątpliwości mogą zasięgać opinii u sędziów grodzkich.

— Mimo zapewnienia komornikom egzystencji istnieje poważna obawa pauperyzacji stanu komorniczego wobec niskiej taksy, gdyż 40%, przeznaczone na utrzymanie kancelarii wraz z innymi opłatami, mogą być niewystarczające.

— Sądzę że obawy pod tym względem są niesłuszne, gdyż każdy powinien ograniczyć się do posiadanych wpływów. Co do taksy to niema zamiaru podnoszenia jej.

— Wiele trudności napotykają komornicy z powodu przepisu § 18 taksy co do kosztów podróży, gdyż przewidziana opłata nie we wszystkich okręgach jest wystarczająca i na skutek tego przepis ten bywa różnie komentowany.

P. Minister Sieczkowski czytując powyższy przepis oświadczył:

— Przepis ten jest zupełnie wyraźny i nie daje powodów do różnego komentowania, gdyż komornik ma pobierać 40 groszy za każdy rozpoczęty kilometr odległości miejsca dokonania czynności od jego siedziby czyli po 20 gr. za kilometr, gdy liczy drogę powrotną. Przyznaję, że nie jest to rozwiązanie idealne, ale pragnęliśmy uniknąć proporcjonalnego podziału kosztów przejazdu, gdyż ten podział trudno było skontrolować, a na tym tle były nadużycia. Obecny przepis, zezwalający na pobieranie opłaty od kilometra jest prostszy i ułatwia kontrolę. Co się zaś tyczy wysokości opłaty to jest ona wystarczająca wobec niskich cen na prowincji. Ze strony egzekwujących dochodzą do Ministerstwa uwagi, że ta opłata jest raczej za wysoka. Komornicy na prowincji powinni sobie dawać radę z wyszukaniem tańszych środków komunikacji i większość sobie radzi wydając raz mniej, raz więcej, niż pobrano wynagrodzenia zgodnie z taksą. Jest to więc do pewnego stopnia ryzyko zawodowe.

Na zapytanie nasze w sprawie licznych nominacji prowizorycznych p. Minister powiedział:

— W b. dzielnicy rosyjskiej, gdzie orientowaliśmy się lepiej w materiale ilość nominacji prowizorycznych nie jest duża. Chcąc postawić aparat wykonawczy na odpowiednim poziomie, a to jest niezbędne, musi być przeprowadzony pewien dobór ludzi. Pod tym względem prowizoryczne nominacje są niezbędne. Inne względy były przy nominacjach prowizorycznych w apelacjach krakowskiej i lwowskiej. Tu dla komorników samodzielne prowadzenie egzekucji było rzeczą nową, a wszak można dobrze pracować w biurze, a nie umieć prowadzić egzekucji, dlatego też okres próby jest potrzebny. Sprawa nominacji odpowiedniego aparatu egzekucyjnego

Skuteczna egzekucja sądowa — ukoronowaniem procesu

(Wywiad z Sekretarzem Generalnym Stowarzyszenia Komorników Sądowych Rzeczypospolitej)

Kontynuując nasze dociekania w celu naświetlenia roli i znaczenia egzekucji sądowej dla życia gospodarczego kraju i przyśpieszenia prac, zmierzających do uczynienia z niej organu, ożywiającego tempo upłynnienia zamrożonych w procesach kapitałów i powodującego podniesienie mocy wyroków, tak niezbędnego dla utrwalenia w społeczeństwie przekonania o szybkości i sprawności działania wymiaru sprawiedliwości, zwróciliśmy się do Sekretarza Generalnego Stowarzyszenia Komorników Sądowych Rzeczpospolitej Polskiej, p. Witolda Nowakowskiego z prośbą o wypowiedzenie się w powyższych kwestiach.



P. Witold Nowakowski na stanowisku Sekretarza Generalnego Stowarzyszenia stał się duszą organizacji komorników sądowych, dążącej do postawienia na wyższym poziomie egzekucji sądowej, wkłada ze swej strony niespożytą energię w pracę dla dobra służby. Z tego też względu w rozmowie z p. Witoldem Nowakowskim stanąłem wobec bezpośrednich zadań, które naświetla z dużym znawstwem, popartym doświadczeniem, nabytym praktyką.

— Postępowanie egzekucyjno-sądowe — mówi p. Witold Nowakowski, — jest bardzo ważnym zagadnieniem wymiaru sprawiedliwości, a praca, jaką wypełniają w tej dziedzinie komornicy sądowi, jest pracą trudną, poważną i odpowiedzialną. Na komorników Państwo włożyło obowiązek wykonywania wyroków sądowych, a więc obowiązek życiowego wykazania mocy Państwa i powagi Sądu, nakazując im reprezentowanie tej powagi na zewnątrz, w zetknięciu się z pozwanym i wierzycielem w bezpośrednim obcowaniu z rzeczywistością życia, jak i w kancelarii tegoż urzędu, którą komornicy obowiązani są prowadzić i utrzymać według ścisłych przepisów i na odpowiednim poziomie.

(C. d. art. „Na martwym punkcie")

nie jest łatwa i musi być wprowadzona z biegiem czasu — śruby odrazu dokręcać nie można."

Rzadko się zdarzyć może, że kwestie aktualne 6 lat wstecz z taką samą aktualnością można poruszyć i teraz. Co gorsze, że w ciągu tych sześciu lat urzędowy optymizm nie znalazł realizacji, a wątpliwości i trudności jeszcze bardziej wzrosły, a to z tego powodu, że:

1) sprzeczności w K.P.C. wyraźnie komplikują postępowanie egzekucyjne i wciąż zwiększają ilość kwestji wątpliwych,

2) przepis o zasięganie opinii u p. p. Sędziów przyczynił się raczej do rozbieżnego komentowania przepisów, taksy i t. d., oddalając moment ujednostajnienia postępowania,

3) taksa za czynności, która już w 1933 roku powodowała pauperyzację stanu komorniczego, została jeszcze bardziej obniżoną, co zmusiło komorników do jeszcze większego ograniczania i tak ograniczonych wpływów na utrzymanie... swego urzędu,

4) koszty przejazdów służbowych komorników zostały tak następnie ujęte, że muszą oni istotnie szukać najtańszych środków komunikacji, którym są często własne nogi lub dopłacać do przejazdów,

5) prowizoryczne nominację w celu wypróbowania i doboru odpowiednich ludzi po 6 latach wydają się zbyt długą próbą, a raczej świadczy o tem, że aparat, który miał tą śrubę dokręcać od 6 lat jest bezczynny.

6) Komornicy, którzy mają spełniać tak ważną czynność — nadawać realną formę pisanemu prawu, jakim jest wyrok sądowy, stali się w ciągu 6 lat wyjątkową instytucją, gdzie zamiast awansów skazani są na degradację, wszak wielu sądowników, z chwilą prowizorycznej nominacji na komornika, otrzymali niższy stopień służbowy.

Metoda porównawcza tego co było mówione w 1933 r. i co jest w 1939 mimo woli nasuwa pytanie:

— Czyż egzekucja sądowa nie jest częścią wymiaru sprawiedliwości, czy sądowy organ egzekucyjny nie jest współtwórcą mocy prawa? Cóż to za oderwana od życia dziedzina prawa, która sześć długich lat trwa na martwym punkcie, którą nie dotyczy zupełnie tak bujnie rozwijające się życie współczesnej rzeczywistości?

Na to pytanie spodziewamy się otrzymać odpowiedź od miarodajnych czynników. *J. L.*

Niezmiernie ciężka i doniosła praca sędziów wyrokujących, znajduje całkowite zrozumienie w najszerszych warstwach społeczeństwa, ale proces zakończony w sądzie i określany, jako posiadający wyrok uprawomocniony, to przecież nie jest jeszcze zakończeniem procesu z punktu wymiaru Sprawiedliwości, jak i życiowego, a stanie się temu zadość, gdy wyrok będzie wykonany. Do czasu wprowadzenia wyroku w życie jest on narazie tylko prawem pisanym, nie czyniącym zadość wymiarowi sprawiedliwości i stronie wygrywającej proces. Dlatego też postępowanie egzekucyjno-sądowe, które zostało powierzone komornikom nie jest postępowaniem, podjętym tylko w imieniu strony, a stanowi końcową fazę procesu i jest ukoronowaniem wymiaru sprawiedliwości.

Urząd komornika opiera swoją działalność na podstawowych ramach prawa cywilnego, a przepisy o postępowaniu egzekucyjnym są uzupełnieniem tegoż prawa.

Komornik jest nietylko wykonawcą wyroku, ale w większości wypadków, w toku czynności egzekucyjnych, jest organem rozstrzygającym i stanowi I-szą instancję sądową. Ustawowa organizacja urzędu komornika i jego kompetencje wskazują na jego znaczenie w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości, ale w praktyce urząd komornika jest niedoceniany i praca jego nie znajduje należytego zrozumienia.

Z ustawowych uprawnień i zadań komornika wynika, że stanowisko komornika jest bardzo odpowiedzialne i winno być służbowo i społecznie odpowiednio postawione i sytuowane. Zarząd Główny Stow. z całą powagą ujął wszystkie nasze postulaty, które, zresztą, mają na celu nie egoizm zawodowy, a tylko dobro służby.

— Komornicy — mówi dalej p. Witold Nowakowski, — w całej pełni pojmują ciążące na nich obowiązki i dlatego też pragną uzyskania odpowiednich warunków pracy, aby im podołać. Nasze postulaty są bardzo skromne, ale istotne.

— Przedewszystkim zapewne taksa — wtrącamy.

— Tak, to istotnie jest ważny postulat, realizacja którego jest niezbędna dla umożliwienia komornikom sprawowania urzędu, należytego utrzymania kancelarii i odpowiedniego personelu. Jest zadaniem niezmiernie trudnym utrzymać kancelarię na należytym poziomie, sprawnie i w szybkim tempie prowadzić egzekucję, nie mając na to pokrycia z przysługujących nam opłat. A przecież zasadą egzekucji jest, aby była przeprowadzona sprawnie, szybko i z dodatnim rezultatem.

Prawo nakłada na komorników obowiązki, które oni muszą spełniać, pokrywając związane z tym wydatki. Wydatków tych nie można redukować do minimum, tak jak nie można nie podejmować czynności egzekucyjnych. Trudno przecież od komorników żądać, aby wydatki rzeczowe pokrywali ze swoich bardzo szczupłych pensji. Niewątpliwie są poszczególne rewiry, które z łatwością rozwiązują to zagadnienie, ale stanowią tak znikomą mniejszość, że nie mogą być podstawą dla rozwiązań o charakterze ogólnym.

— Zbyt wiele czynności, — ciągnie dalej p. W. Nowakowski, — komornik ma wykonywać wraz z kancelarią bez opłat, nieprzewidzianych w taksie lub też nie znajdujących w niej odpowiedniego rozwiązania. Wiele rzeczy jest niedomówionych i wymagających szybkiego rozwiązania, gdyż życie nie czeka, komornik musi czynności wykonywać, a nie jest w stanie pokrywać związanych z nimi wydatków. Często określa się je jako drobiazgi, ale „drobiazgi" mnożone przez ilość dni urzędowych, dają sumę, która jest niewspółmierną do finansowych możliwości komorników.

— Jak należy tłomaczyć, — pytamy, — że kwestje, tak oczywiste, nie są dotychczas rozwiązane przez władze miarodajne?

— Władze miarodajne prowadzą niewątpliwie studja nad zagadnieniami, które wysuwa życie, i tym należy tłomaczyć powolne tempo w ich załatwianiu. Jestem przekonany, że kwestje te dojrzewają do rozstrzygnięć i tego spodziewamy się w najbliższym już czasie. A rozwiązanie podstawowych postulatów Zarządu Głównego stworzy warunki, które egzekucji sądowej nadadzą właściwego tempa i sprawności.

— Jak przedstawia się sprawa ujednostajnienia czynności w postępowaniu egzekucyjnym, która w praktyce wykazuje przecież wiele sprzeczności?

— Praktyka wykazała wiele sprzeczności obowiązujących przepisów z duchem ustawodawczym, a wiele też kwestji jest dowolnie komentowanych. Jest to zagadnienie bardzo ważne i do jego szybkiego rozwiązania przywiązujemy wielką wagę. Ale nie widzimy innych możliwości rozwiązania wszystkich powstałych kwestji, jak tylko przez dopuszczenie reprezentacji komorników do współdziałania z głosem doradczym, gdyż jako praktycy mamy wiele do powiedzenia w sprawie stosowania przepisów K. P. C. Nie wątpię, że nasze spostrzeżenia i praktyczne doświadczenie mogą mieć doniosłe znaczenie dla usprawnienia egzekucji sądowej i nadania realnych form wyrokom sądowym.

Nie wątpimy, że odpowiednie czynniki zainteresują się i tymi zagadnieniami istotnie ważnymi i pilnymi dla dobra samej egzekucji i potrzeb życia gospodarczego.

Kończąc nasz wywiad wyraziliśmy przekonanie, że rzeczowe naświetlanie aktualnych kwestji z zakresu egzekucji sądowej powinno mieć na celu nie tylko zwrócenie na nie uwagi czynników miarodajnych, a również przyczynić się winno do wytworzenia większego zrozumienia do urzędu Komornika ze strony społeczeństwa. Jednocześnie należy również oczekiwać i ze strony ogółu komorników większego zainteresowania pracami Stowarzyszenia i poczynaniami, zmierzającymi do ujednostajnienia i usprawnienia egzekucji sądowej.

M. K.

ROZWAŻANIA

Apel nasz do Czytelników o nadsyłanie swych uwag znalazł odpowiednie zrozumienie, dzięki czemu w teczce redakcyjnej znalazły się cenne uwagi praktyków z dziedziny egzekucji sądowej.

Od numeru bieżącego rozpoczynamy druk nadsyłanych rozważań, polecając je uwadze powołanych czynników. Niech posłużą im jako materiał, tym cenniejszy, że pochodzi od tych, którzy pisane prawo wcielają w życie i chcieliby jaknajbardziej przyczynić się do podniesienia powagi i skuteczności powierzonej im ciężkiej i odpowiedzialnej służby.

Jednocześnie serdecznie dziękujemy autorom nadesłanych rozważań i ponawiamy nasz apel do wszystkich o współpracę.

Redakcja.

Poruszone w pierwszym numerze „Przeglądu Egzekucyjnego" zagadnienia można podzielić na trzy odrębne grupy:

1) Zapewnienie skuteczności działania egzekucyjnego,
2) Sprawy prestiżowe komorników,
3) Opłaty i wynagrodzenia za czynności egzekucyjne. —

Nad zapewnieniem skuteczności działania egzekucyjnego czuwają przepisy K. P. C., a częściowo także K. K. Niestety, życie praktyczne wskazuje, że przepisy te nie dają należytej gwarancji, by korona wymiaru sprawiedliwości, jaką jest egzekucja sądowa, uwieńczona była skutkiem pozytywnym, jakiego spodziewa się w wielu wypadkach pokrzywdzony wierzyciel. Nazywam wierzyciela „pokrzywdzonym" boć dochodzenie w drodze sądowej słusznych roszczeń od dłużnika opornego jest samo przez się krzywdzące, jeśli się zważy ile trudu, kosztów i bezproduktywnej straty czasu ponieść musi każdy wierzyciel, by roszczenie swe skargą uzasadnił i prawomocnym wyrokiem zrealizował. I dziwić się trzeba, że z jednej strony przepisy prawne przewidzieć usiłują wszelkie środki do przymusowego wyegzekwowania należności wyrokami sądowymi przyznanych, z drugiej zaś strony inne przepisy starają sie czynić wszystko, by opornemu dłużnikowi przyjść z pomocą, a przez to w znacznej mierze unicestwić, a chociażby utrudnić zrealizowanie przysądzonego roszczenia. Efekt: rozgoryczenie i rozczarowanie wierzyciela, że poniesione wysiłki i koszty spalają na panewce, — utrata zaufania do władz i urzędów wymiaru sprawiedliwości, — tamowanie ruchu gospodarczego z powodu zanikania kredytu, — karygodne bagatelizowanie orzeczeń sądowych oraz brak wyrobienia moralnego w przedmiocie dopełniania zaciągniętych zobowiązań. Słuszne jest postępowanie tych państw, które na opornych dłużników stosują sankcje kodeksu karnego, boć zaciąganie zobowiązań, których wypełnić się nie może, a co gorsza — w wielu wypadkach nie chce, nie jest niczem innym w rozumieniu moralnym, a nawet i prawnym jak tylko kradzieżą.

Nie wszystkie ograniczenia w postępowaniu egzekucyjnym powinny być stosowane do wszystkich dłużników. Jeśli nieletni spadkobiercy odpowiadają za zobowiązania spadkodawcy i niejednokrotnie majątek tych nieletnich zostaje zlicytowany, dlaczego ochronie (ograniczeniu) podlegają dłużnicy, pobierający n. p. renty i inne subsydia, nieprzekraczające wysokości 100 zł. miesięcznie? Jeżeli renta taka czy zasiłek stanowi faktycznie jedyny środek do utrzymania — w porządku, — jakże jednak inaczej winien być traktowany osobnik, prowadzący kilku lub kilkunastu-morgowe gospodarstwo rolne i ani z dochodów gospodarstwa ani z otrzymanych zasiłków zobowiązań swych nie dopełnia!

Pobieranie rent i zasiłków z funduszów publicznych winno ludzi umoralniać i wpływać na wyrobienie silnego charakteru, bo z takich ludzi Państwo pożytek mieć może — gdy tymczasem stanowi ono dalsze ogniwo do wydrwiwania pokrzywdzonego wierzyciela, a tym samym orzeczeń sądowych. Nie jeden przykład można podać, gdzie gospodarz, rolnik na kilkunasto-morgowym gospodarstwie, pobierający rentę inwalidzką zużywa ją w całości na pijatykę, zaniedbując gospodarstwo, rodzinę i drwiąc z wierzycieli i organów, wykonujących wyroki sądowe, a którzy dawniejszych i nowszych zobowiązań nie uiszczają, bo „co im zrobią", skoro gospodarka, licho prowadzona, nie daje niczego „do zabrania", ustawy oddłużeniowe „płacić nie każą", a rozmaitymi wnioskami „ulgowymi" potrafią (przeważnie prawem ubogich) tak wierzyciela znękać, że ten znudzony, zaprzestaje wszystkiego, nie oglądając nietylko dochodzonego i należnego roszczenia i włożonych wydatków, ale niejednokrotnie ponosząc koszta skarg bądź na czynności komornika bądź o wyłączenie.

Ze względów więc moralnych i wyrobienia moralnego obywateli winny być ścieśnione niektóre ograniczenia egzekucyjne, bo tylko wtedy siła narodu się wzmoże, kiedy zapanuje pełne poszanowanie wszystkich praw, a prawa te nakazują także wywiązywanie się ze swych zobowiązań, choćby to presją przymusu zdobyte być miało.

Przepis art. VII. § 2 wprowadzający prawo o sąd. post. egzek. nakłada na władze administracyjne obowiązek wykonania poleceń sądowych do egzekwowania grzywien, kar prenieżnych, opłat sądowych i kosztów postępowania. Wydanie na podstawie art. VIII. tych przepisów rozp. Min. Sprawiedliwości w porozumieniu w Min. Spr. Wew. zarządzenia regulują całość tego zagadnienia, z tym, że od uznania sądu zależy, czy polecenie egzekwowania tych należności skierować do komornika czy do władzy gminnej. Czy wysokość egzekwowanej przez komornika sumy wpływa dodatnio lub ujemnie na jego prestiż, możnaby nad tym dyskutować — uważam jednak, że egzekwowanie przez komornika należności sądowych w wysokości nieprzekraczającej sumy 20 zł. powagi tej zbytnio nie podtrzymuje. A przecież w przeważnej mierze należności sądowe są kilkunasto-groszowe. Czy brak zaufania do władz gminnych, czy też niedorośnięcie tych władz do wykonywania swoich zadań wpływa na to, że sądy niemal wyłącznie — kierując się swym uznaniem — zlecenia wyegzekwowania nawet najdrobniejszych sum kierują do komornika. Jeżeli w tym wypadku uznanie sądu ma być dowodem zaufania do komornika — to jakże niesłusznym jest przepis §. 19 pkt. 3 taksy. W przypadku wykonania egzekucji przez organ gminy dla wyegzekwowania należności powyżej 10 zł. do 20 zł. (do 25 zł.), gmina pobiera tytułem kosztów 2 zł., gdy tymczasem komornik, utrzymujący całą kancelarję własnym kosztem, pobrać może w tym wypadku tylko 1 zł.

Rozporządzenie o taksie za czynności egzekucyjne komorników przewiduje pobieranie niektórych opłat za czynności, jakie — zwłaszcza w rewirach prowincjonalnych — nigdy zastosowania nie mają, a miećby mogły, gdyby rozszerzono zakres czynności komorników (N. p. §. 13 pkt. 1) taksy ustala opłatę w kwocie 3 i 5 zł. za ofiarowanie wierzycielowi imieniem dłużnika pieniędzy. Może to mieć szersze zastosowanie przy przedstawianiu weksli do zapłaty, a przecież czynności te wraz z protestami weksli mogłyby być przekazane komornikowi. Również komornikowi możnaby przydzielić sporządzanie aktów zejścia w postępowaniu nie spornym (spadkowym), i wtedy miałby szersze zastosowanie § 13 pkt. 2) taksy, przewidujący opłatę za dokonanie spisu majątku lub części. Poruczenie tych ostatnich czynności miałoby także znaczenie gospodarcze, albowiem — jak się to obecnie odbywa — zamiast wzywania kilkunastu osób do stawiennictwa w celu sporządzenia inwentarza spadku do sądu lub notarjusza, komornik czynności te mógłby przeprowadzić na miejscu, co wpłynąć może na ekonomię czasu, zaś za dokonanie tych czynności opłata w znacznej mierze (60%) opłaty) przypadłaby na rzecz Skarbu Państwa, nie zaś — jak obecnie — na rzecz notarjusza, jako komisarza sądowego.

Zbyt niski jest ryczałt kancelaryjny, przewidziany w §. 16 pkt. (b) rozp. o taksie za czynności komorników. Egzekucja z nieruchomości, zwłaszcza jeżeli dotyczy ona części niewydzielonej, wobec nakazu, zawartego w §. 54 instrukcji dla komorników, prócz pracy i straty czasu, wymaga specjalnych wysiłków, by wszystkim przepisom zadość uczynić. Przyjmując normalny wypadek dwukrotnego, a często i kilkukrotnego wyznaczania terminu licytacyjnego, ryczałt ten pochłaniają w całości przybory pisarskie i dobrze, jeżeli na pokrycie efektywnych wydatków wystarcza. A przecież, jeżeli chodzi o wszczęcie egzekucji z nieruchomości, przy wezwaniu dłużnika o zapłatę, zawiadamianie współwłaścicieli jest zupełnie bezcelowe, samego dłużnika wobec osób trzecich kompromitujące i powodujące całkiem niepotrzebne, a nieraz znaczne wydatki. Wystarczyłoby zawiadomić tych współwłaścicieli dopiero o terminie opisu i oszacowania nieruchomości, a to ze względu na przepis art. 668 kpc.

Ustęp drugi § 18 taksy w sprawie wynagrodzenia za wyjazdy do jednej miejscowości w kilku sprawach, w łączności z § 19 ust. 3) jest naprawdę krzywdzący, zwłaszcza na prowincji. Przecież inne wydatki ponosi komornik za przejazd z jedną sprawą, po której załatwianiu zaraz wraca, inne zaś musi ponieść jeżeli spraw wykonuje więcej i dla ich załatwienia w tej samej miejscowości przebywa od wczesnego ranka do późnej nocy, bo przecież furmanki po przyjeździe nie odprawi z powrotem, a za postój całodzienny i dojazdy z jednego końca gromady, ciągnącej się niejednokrotnie po kika kilometrów, do drugiego końca zapłacić się musi. W związku z okólnikiem Min. Sprawiedl. N. 1795 (l. C.) 36 Dz. Urz. Nr. 8) 36 do § 19 taksy, że czynności z art. VII przep. wprow. wykonywać się ma przy sposobności egzekucji należności prywatnych, do wyjazdów komornicy muszą dokładać, chyba że korzystają ze środka pieszej komunikacji, co znów przyśpiesza proces tworzenia fali „młodych emerytów", do pracy niezdolnych.

Krzywdzący jest także przepis § 16 pkt. 4 a) taksy, który przewiduje jedynie połowę ryczałtu przy wykonaniu zarządzenia tymczasowego. Czynność ta w niczym nie różni się od egzekucji dla

ściągnięcia przysądzonego już roszczenia, a skuteczność takiego środka bodaj częściej doprowadza do zaspokojenia dochodzonego roszczenia niżeli egzekucja normalna, gdy się zważy, że środek zabezpieczenia może być—ze względu na czas jego trwania aż do ukończenia sporu — dla dłużnika uciążliwszy.

Słyszałem zdanie, że instytncja komorników jest niepotrzebna z tej racji, że pełnienie tych czynności możnaby na zmianę co pewien czas, poruczać urzędnikom sądowym, którzy w ten sposób mogliby się „odkuć".

Takie pojmowanie sprawy wykonywania czynności egzekucyjnych — jeżeli nie nazwać po imieniu — jest z gruntu nieetyczne. Urząd komornika nie jest przedsięciorstwem koncesjonowanym, na dochód i „odkuwanie się" obliczonym i nie w tym celu został powołany. Jest to ciężki i odpowiedzialny obwiązek i od komornika wymaga się pełnego wyrobienia siły woli, a tylko ciągłością pracy, pracy wytężonej i mozolnej osiągnąć można cel, jaki ustawodawcy przyświecał. Idąc po linii błędnego rozumowania należałoby przyjąć, że urzędnik raz do służby państwowej przyjęty, powinien przejść wszystkie stanowiska i urzędy, by mógł się „odkuć", mniejsza o to jakby wyglądała praca takich „zaliczkowych" urzędników, przeskakujących z kwiatka na kwiatek dla wysysania soków, przyjemniejszych, bez potrzeby oglądania się na bieg spraw „czasowo" przyjętych, choćby one miały sumiennego następcę przytłoczyć.

J. B.

Oddłużenie rolnictwa a odbudowa kredytu

6 b. m. toczyła się na posiedzeniu Sejmu dyskusja nad wnioskiem pos. Rączkowskiego w sprawie oddłużenia rolnictwa. Jak wynika z referatu pos. Trębickiego wniosek pos. Rączkowskiego dążył do integralnego rozwiązania sprawy długów rolniczych z przed 1 lipca 1932 r., ale rozwiązanie to wymagało ofiar zarówno od wierzycieli prywatnych i instytucyj kredytowych, jak i Skarbu Państwa.

Podkomisja Rolna, po rozważeniu wszystkich okoliczności i wysłuchaniu opinii Rządu, nie uznała za możliwe nałożenia w dzisiejszej chwili tak znacznych wydatków na Skarb Państwa.

Ustawa proponowana przez Komisję obejmuje część moratoryjną i oddłużeniową oraz część deklaracyjną.

Co się tyczy tej ostatniej, podkomisja w długich naradach z Rządem doszła do pewnych rozwiązań, które nie potrzebują ujęcia ustawowego i będą czy to w drodze rozporządzeń czy to zarządzeń wewnętrznych, uregulowane. Należy przy tym stwierdzić, że rolnictwo zachowuje rzetelny stosunek do wszelkich zobowiązań, jakie na nim ciążą.

To też, ustawiczne wracanie do porządkowania długów rolniczych, mającego na celu uszczuplanie substancji majątkowej wierzyciela, jest sprzeczne z psychologią rolnika i wynika wyłącznie z niemożności wygospodarowania przy obecnych cenach środków na spłatę tych ciężarów. Dlatego definitywne rozwiązanie problemu może polegać nie na doprowadzeniu długów do pewnej wysokości, lecz raczej na doprowadzenia cen korca żyta do poziomu uzasadnionego.

Co do części merytorycznej, to projekt m. in. ogranicza do dnia 31 grudnia 1940 r. obowiązek płacenia długów rolnych do 50 proc. należności, których płatność zapadnie w ciągu lat 1939 i 1940. Ograniczenie to jednak nie dotyczy odsetek przypadających wierzycielom za okres od daty uporządkowania długów.

W stosunku do długów nie uporządkowanych, to obowiązek płacenia ich w okresie od dnia 31 grudnia 1940 roku ogranicza się do 50 proc. należności. Ograniczenie to jednak nie dotyczy bieżących i zaległych odsetek, przypadających wierzycielom.

Jak widzimy częściową karencją zostały objęte wszystkie długi zaciągnięte na rynku niezorganizowanym (prywatnym) bez względu na to, czy dłużnik jest posiadaczem gospodarstwa wiejskiego tej czy innej grupy.

Ustawa rozciąga ulgi, jakie przypadają dłużnikowi, również i na osobę żyranta.

Ustawodawstwo oddłużeniowe, oczywiście, nie sprzyja odbudowaniu kredytu, a to wszak jest dla rolnictwa najważniejsze. Drogi do tego są inne i wskazał ich m. in. Dyr. Oddziału Banku Rolnego w Poznaniu p. inż. A. Kotiużyński na obradach Związku Rolników i Leśników z Wyższym Wykształceniem. Dzisiejsze warunki, zdaniem p. inż. Kotiużyńskiego nie ulegną zmianie póki odwieczne zasady, że celem produkcji jest godziwy zysk, że prezentów z cudzej własności czynić nie należy — nie wejdą do elementów polskiej polityki gospodarczej. Wtedy dopiero powrócą normalne stosunki w kredycie rolniczym, gdy Państwo zdoła zwalczyć spadek cen rolniczych i gdy zaprzestanie polityki obniżania cen ziemi, tego naszego w gruncie rzeczy prawie jedynego bogactwa polskiego w Polsce. A przed tym jeszcze trzeba ustalić zasadę, że rolnik, który za pożyczkę z Banku Państwowego kupił w r. 1928 jedną krowę, nie może w r. 1939 za zwrot długu wyprzedawać 10 krów.

Dzisiejsze beznadziejne uganianie się rolnika, przytłoczonego brzemieniem zupełnej nieopłacalności produkcji, za byle jakim kredytem i byle jak oprocentowanym, przy braku na ten cel środków, pochodzących z oszczędności społeczeństwa — jest paradoksalnym wykoślawieniem stosunków kredytowych w rolnictwie.

Egzekucja Sądowa i Administracyjna
oraz zbieg tych egzekucji
(Z odpowiedzi Czytelnikom)

Egzekucja sądowa różni się od administracyjnej tym, że całe postępowanie egzekucyjne przeprowadza komornik sądowy na podstawie przepisów K. P. C. i instr. dla komorników (Dz. U. R. P. N. 114 z dn. 15. XII. 1932 r.). Egzekucje administracyjne przeprowadza Urząd Skarbowy oraz niektóre samorządy na mocy odnośnych przepisów Rady Ministrów i Ministra Skarbu oraz uchwał samorządowych.

Często się zdarza, że do tego samego dłużnika i tego samego majątku prowadzona jest jednocześnie egzekucja sądowa i administracyjna. W tym wypadku komornik po dokonaniu zajęcia winien zwrócić się do właściwego organu egzekucyjnego i wówczas na wniosek tego organu prowadzi łącznie egzekucję. Niejednokrotnie się zdarza, że Urzędy Skarbowe nie przestrzegają tych przepisów i pomimo zbiegu egzekucji, przeprowadzają postępowanie egzekucyjne same tylko na swoją korzyść, nie bacząc na to, że niektóre należności prywatne mają pierszeństwo przed należnościami skarbowymi. Przy uzyskaniu sumy z egzekucji, przeprowadzonej na rzecz Skarbu Państwa i wierzycieli prywatnych, komornik jest powołany do dokonania podziału tej sumy i rozstrzygnięcia na podstawie odnośnych przepisów komu przysługuje pierwszeństwo.

W. N.

DZIAŁ INFORMACYJNY

ZMIANA NAZWY „KOMORNIK SĄDOWY" NA „KOMISARZ SĄDOWY"

Jak się dowiadujemy, rozmowy przeprowadzone przez członków Zarządu Głównego Stowarzyszenia Komorników Sądowych z przedstawicielami komisji prawniczej Sejmu w sprawie zmiany nazwy „Komornik Sądowy" na „Komisarz Sądowy" uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Członkowie Komisji przychylnie ustosunkowali się do tej sprawy i odpowiedni wniosek zostanie przedłożony na sesji jesiennej, mając poparcie ze strony grupy parlamentarnej O. Z. N.

Należy nadmienić, że Zarząd Główny zwrócił się do instytucyj naukowych z prośbą wypowiedzenia się, co do właściwości nazwy „komornik" do obecnych czynności komorników, jako wykonawców wyroków sądowych. Z otrzymanych odpowiedzi wynika, że, aczkolwiek, w dalekiej przeszłości „komornik" spełniał wysokie i odpowiedzialne stanowisko na dworach królewskich, nazwa ta obecnie w odniesieniu do „komorników sądowych" jest niewłaściwa i powinna być zastąpiona.

„BIULETYN EGZEKUCYJNY"

P. P. Prenumeratorzy „Przeglądu Egzekucyjnego", którzy opłacą kwartalną prenumeratę—**zł. 9.**— do **dnia 5 lipca r. b.** otrzymywać będą **bezpłatnie „BIULETYN EGZEKUCYJNY"**, zawierający zbiór komentarzy i wyjaśnień do przepisów egzekucyjnych i taksy komorniczej, jak również omawiający zagadnienia, które ze względu, na szczupłe ramy „Przeglądu Egzekucyjnego", nie mogą być w całości zamieszczane na jego łamach. „Biuletyn Egzekucyjny" stanowić będzie w ten sposób uzupełnienie „Przeglądu Egzekucyjnego", przeznaczonym wyłącznie dla p.p. Prenumeratorów kwartalnych.

„Przegląd Egzekucyjny"

jest do nabycia tylko w **prenumeracie.**
Kto chce otrzymywać
„PRZEGLĄD EGZEKUCYJNY"
winien opłacić prenumeratę, która wynosi
zł. 3 miesięcznie.
Egzemplarze n i e o p ł a c o n e, wysyłane nie będą.

Cena prenumeraty: w Warszawie i na prowincji mies. zł. 3.—, kwartalnie zł. 9.—.
Cena ogłoszeń: Cała strona 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 50 zł., 1/8 25 zł.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 108 m. 6. Tel. 5-84-16. Konto przekazu rozch. nr 421.
Redakcja czynna od godz. 13 do 14 w środy i piątki.

Redaktor i wydawca: J. Ledkiewicz. Drukarnia Estetyczna, Krucza 22, tel. 8-13-82.